

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 19-go lutego 1925

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.239  
Cena pojedynczego Nru 15 groszy

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CIENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryjny jednoszpaltowy na str. 2-jej i 3-jej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W N-roch świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

## Posądzenia i cyfry.

Wpbitny publicysta p. Zm. Świątelnik pisuje artykuły polityczne — styl przejrzysty, dosadny, wiele erudycji, dowcipne cytaty. Czytam jego artykuły z wielkim upodobaniem.

Widocznie jednak nie zawsze dobrze jest poinformowany, a dowodem tego artykuł w Nr. 34 „Kurjera Polskiego” p. t. „Konfederacja”.

Modnem się stało ostatnimi czasy zaglądać do cudzej kieszeni i naturalnie krzyżeć, że ten lub ów, ta lub ina warstwa społeczna, nie w tak szybkim, jakby się pragnęło tempie, brała w swoim czasie akcje Banku Polskiego, teraz zaś nie chce płacić podatków. Nie chce, czy nie może? Orzeczenia są gołostwo, demagogicznie uogólniające, bo ten, kto woła: „Hejże na Sopbcę!” rachunków jego nie przeglądał. Ja Panu je pokażę — znużę, znużę, ale pokażę.

Wprowadzić p. Zm. robi restrykcję, poniekąd przecząc sobie: „... rezultat podatku (majątkowego) jest w znacznej części następstwem istotnej trudności położenia, braku kapitału z jednej, a niezmiernego utrudnienia sprzedaży choćby drobnej części nieruchomości majątku z drugiej strony...”

Otoż o tem trzeba pamiętać. Myli się p. Zm. — ziemiaństwo płaci podatki, a jednak nań krzyżać z góry i z dołu, bo jakże nie krzyżać, skoro posiada ono obszary? Od czegoż przyrodzone uczucie zazdrości? „Pieniądzy nie ma!” „Oho! jeszcze czego!” Czy Poznaniacy chcą frondować, czy Kongresowicy bronią się przed licytacją — tego nie wiem, wiem tylko, że pojedyncze fakty lubimy uogólniać, z muchy robić wołu, ale kto dotknął się techniki placenia podatków, ten zgodzi się ze mną, że choćby ktoś nie chciał płacić podatków, nie zapłacić je to rzecz nie tak prosta, jakby pewnym publicystom się wydawało. Wtem o fakcie rewizji walizki na dworcu kolejowym — zdaje się, że to wystarczy. Coby o tem powiedział duch konstytucji! Lubi sąd — to inna kwestja, niesmak jednak pozostaje, a rezultat nikły.

Każdy lubi spokój, nie wyliczając — obszarnika, i tylko w ostateczności (a tu jest pusta kieszeń) na represje naraża się. Wielkie i dobroczynne dzieło uregulowania waluty zrobiło już imię p. Wł. Grabskiego w historii jak ongi ks. Lubieckiego, ale skrajności pozostają skrajnościami. Ziemiań, przemysłowców, kupców, drobny rolnik — dopóty płacić, dopóki może. Chciał ktoś konia nauczyć, żeby nie jadł. Wszystko było dobrze — koniec bajeczki wiadomy.

Padł niesmaczny frazes: „Tylko jeden palnął sobie w lebi!” Czasami nawet u ludzi rozumnych *lingua percurrit mentem*, w danym razie gorzej, bo i *corde*. Polskie tłumaczenie zwycięzelski I drugi: „Nie umiecie gospodarzyć!” Oj, złoty panie, coś nie coś potrafilimy, ale daj pan możliwość. Posiało się 515 pudów żyta, rok 1924 przyniósł 2013 pudów zbioru (!) Wypadło dać 814 p. żyta na pocztę stójkową, odsiać 550 p. trzeba przeżywić 50 pracowników, licząc razem z zakładem przemysłowo-rolniczym, strażą leśną i emerytami. Nęcza wyjątkowa. Gdyby tak sprowadzić dwa wagony azotniaku z Chorzowa i dwa wagony nawozów fosforowych, byłaby dobra i ozimina i jaryżyna. Chorzów daje kredyt b. dogodny na zasadach odsetek Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego z terminem dziewięćmiesięcznym. Czegoż chcieć więcej? Ale kredyt żma tę złą stronę, że w końcu trzeba sumę spłacić. Dajmy nato w listopadzie. A kto mi zagwarantuje, jakie będą daniny i podatki w jesieni, skoro dziś jeszcze nie wiem, co będę musiał płacić w końcu lutego lub w marcu, a cóż dopiero w listopadzie? Bo nakazy płatnicze przewidują często terminy 14-dniowe. Wydam blisko po 100 złotych na hektar, a terminy opłat „skomulują się”, jak się teraz mówi. A klima? Gospodarze tam u góry dobrze, a my na miejscu zrobimy swoje, ale jaki taki budżet nie tylko skarbowi jest potrzebny...

Dla oświetlenia poniżej przytoczonych cyfr, przytaczam parę szczegółów. A więc rzecz dzieje się w Wileńszczyźnie. Gleba piaszczysta, majątek przeważnie leśny. Przed wojną w znacznej kulturze.

Pomimo, że właściciel pozostał we dworze. Niemcy w ciągu paru dni „zredukowali” konie, wozy, uprzęż, owies i t. d. z podziwu godną sprawnością. Znał się w „pasie operacyjnym”. W 1918 zaczął odbudowywać gospodarstwo. Przyszli bolszewicy — nowa ruina. Ocalał. W 1919 po raz drugi zaczął odbudowywać gospodarstwo. W 1920 drugi najazd bolszewików — tym razem wyjechał. W 1921 po raz trzeci zaczął odbudowywać gospodarstwo. Zad-

nych pożyczek, zapomóg, bo to „Kresy”. A e nadal kręci biczą z piasku.

Stan obecny. Folwarki rozparcelowane, 175 ha ziemi ornej w ośrodku, odpowiednia ilość łąk. Roczne cięcie lasu około 16 ha. Zaległości podatkowych — żadnych, podatek majątkowy więcej niż w 75 proc. opłacony, akcji Banku Polskiego 25. Zakład rolniczo-przemysłowy odremontowany. Koni w stosunku przedwojennym 25 proc., bydła rogatego 9 proc.

### Podatki w 1924 roku.

15 XII. 1923. Podatek majątkowy. Wnieśli przed terminem, dlatego zalicza się do 1924 roku. Pięćset dolarów zaliczone w P. K. K. P. 2553 zł. (Różnica kursowa na niekorzyść płatnika 55 zł.) 1924. I-18. Gminy stójkowy 313 p. 36 — żyta po 2,50 — 785 zł; 29. Sejmikowy drogowy za 1923 6,25.

Luty 12. Gminy od lokal 66,10; 13. Dochodowy za 1923 — 1,75; 19. Ubezpieczeniowy (obowiązkowy) 213,40; 26. Danina lasowa. Zwrot za otrzymane w 1923 r. 44250 tys. marek za 1000 metr. kub. drzewa, wziętego na odbudowę, w przerahowaniu 12,886.250 tys. marek (działanie prawa wstecz). Wnieśli przez P.K.K.P. 325 dol. Zaliczone 7116,90 zł. Różnica kursowa na niekorzyść płatnika 150 zł. (do dwóch razy sztuksa!) 7116,90. — Danina lasowa na rok 1924. Wzięto w naturze 1660 metr. kub. sosny. Licząc po zł. 11,55, według urzędowego cennika dla opłacających daninę w pieniądzu 19173, że zaś cena rynkowa była według zdania fachowców o 33 proc. niższa i cena urzędowa była niesłuszną więc licząc po 7,74 zł za metr kub. 12,848,40. Razem danina lasowa w 1924 r. 20015 zł;

Marzec 11. Gminy szkolny 8,95. Kwiecień 15. Gruntowy (państw i samorząd.) 785,70 zł; 23. Dochodowy (zaliczka) z 123,70; 29. Gminy od lokal (za służbę) 4 zł; 7. Państwowy i samorząd. za tartak 1923 r. 23 zł

Maj 10. Dochodowy 57,05 zł; 31. Gruntowy 357,60 zł; Sejmikowy drogowy 25 zł. Sejmikowy od broni palnej 1 zł.

Czerwiec 16. Gminy od inwentarza żywego 67,90 zł. Lipiec 8. Majątkowy 1672,10 zł; 29. Majątkowy zaległy (?) 1,60 zł.

Sierpień 20. Sejmikowy od fortepjanu (!) 5,50 zł. Wrzesień 14. Sejmikowy od budynków 250,90.

Październik 2. Państwowy od nieruchomości 19,10 zł; 2. Majątkowy 1672,20 zł; 15. Państwowy i samorządowy za tartak (nieczynny) i pół roku 1924 25 zł; 29. Sejmikowy drogowy za tartak 1 zł.

Listopad 2. Gminy gruntowy (a conto 550,20) 300 zł; 8. Gminy sejmikowy gruntowy i drogowy 726,95; 8. Gminy gruntowy (reszta) 250,20 zł; 15. Gruntowy państwowy 1180,10

Gruzień 14. Majątkowy 1672 zł. Razem złotych 32812,35.

### Zakład przemysłowo-rolniczy. (w tymże majątku, rok 1924)

Styczeń 12. Obrótowy (XII) 1923) 2 1/2% 14,15 zł. Luty — 6. Gminy od budynków 12,60.

12. Obrótowy (1924) 15,55. Marzec 12. Obrótowy (II) 24,15; 17. Ubezpieczenie pracowników 55,95

Kwiecień 7. Obrótowy (III) 38,20; 4. Przemysłowy II 1923 74,85; 29. Gminy od zsydu 12.

Maj 12. Obrótowy (IV) 19; 21. Dopłata do świad. przemysł. 31.

Czerwiec 13. Obrótowy (V) 1,85. Lipiec 8. Obrótowy (VI) 38,90; 16. Ubezpieczalnia 180.

Sierpień 14. Obrótowy (VII) 28. Wrzesień 14. Obrótowy (VIII) 29,30.

Październik 15. Obrótowy (IX) 44,20; Przemysłowy (II półr. 1924) 18,55; 29. Sejmikowy drogowy 10.

Listopad 2. Gminy 25 proc. od świad. przemysł. 15; 8. Sejmikowy drogowy (II półr.) 105; 14. Obrótowy (X) 44,20.

Gruzień 4. Gminy 50 proc. od świad. przem. 30. 15. Obrótowy (XI). 46,15; 19. Świadekwo przemysł. 1925. 45,50; 16. Druga rata ubezpieczeniowa 180. Razem złotych 1182,90

Ogółem podatku w 1924 roku złotych 33995,25.

1. Siedem pozycji fanego obiektu majątkowego na łączną niewielką sumę, dla skrócenia opuszczam.

2. Marki zostały przewalutowane na złote według codziennych notowań giełdy warszawskiej (II wydanie tablic J. Jaskólskiego, Lwów 1924). Grosze od 1 do 5, od 5 do 10, od 10 do 15 itd. odrzucone.

3. Ubezpieczenia włączone do podatków, ponieważ mało wpływają na wynik ogólny, a przeważnie są obowiązkowe, więc mają charakter podatku.

4. Na żądanie osób kompetentnych służę dowodami rzeczowemi.

Tu skromna uwaga. Wielu rzeczy nie umiemy robić, ale pieniądze brać potrafimy, nawet b. sprawnie. Chodzi o napisanie nakazu płatniczego. Wynalazczość piramistów ci tematu celują zwłaszcza ciała samorządowe. Dróg niema, mostów, bezpieczeństwo jak na Kresach! — prawa wstecz działające, ale to drobnostka. Grunt — podatki, no! i natrzęsanie się z podatnika, który „nie chce” ich płacić.

Ala jak długo można będzie płacić? To jest kwestja b. poważna. Jest w „Kurjerze Polskim” stały dział gospodarzy, b. ciekawy. Ja go czytam. Radzę i publicystom to robić.

Jeszcze słowo. Podatki jednak są potrzebne. Jakież *remedium*? Tylko oszczędność, nie tylko prywatna, ale i państwowa. Urzędnicy są przeciętni roboty i ich jest stanowczo za wiele. Wprzód uprościć admi-

nistrację. A żeby zaś ją uprościć, wzwąć rzeczoznawcę administracyjnego. Organizacja państwowa ma dotąd jeszcze dużo elementu improwizacyjnego. Gdyby tak każdy minister dobrał sobie „konfidenta” i ten konfident podał podanie w najbliższej sprawie do tegoż ministerstwa (albo i w ważnej!) pochodził rok około interesu i zdawał p. ministrowi sprawozdanie z codziennych czynności, przekonano się, że z małych rzeczy robimy wielkie i tak długie, że na wielkie już nie starczy czasu, i z nich małe wychodzą. Rekomenduję to p. ministrowi reform rolnych.

Znam sprawę o złośnienie szachownic. Obie strony umówiły się, faktycznie od półtora roku załatwiły, a sprawa w sądzie przed 18 miesięcy. Przyjeżdżał urzędnik trzy razy, pochwalił a rzecz niezadowolona. „Demat” od dwóch lat likwiduje się i nie może skończyć. A urzędnicy chyba nie darmo pracują. Spraw takich jest więcej, niżby z pozoru się wydawało.

Podatki muszą być, niech będą, ale ogładne, i na Bogal, nie szęściłdziesiąt razy w roku, bo tego ani kieszeń, ani nerwy nie wytrzymają — nerwy urzędników, piszących nakazy płatnicze, nerwy płatników i też kieszeń. H.

## SEJM I RZĄD.

### Konferencja w sprawie projektu reformy rolnej.

WARSZAWA. 18.II. (tel. wł. — Słowa). Wczoraj wieczorem w Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja pod przewodnictwem min. Thugutta, poświęcona omówieniu rządowego projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej. W konferencji wzięli udział oprócz ministra reform rolnych przedstawiciele wszystkich klubów. Po przesłuchaniu przez ministra Koczyńskiego zasadniczych cech projektu wnieśli do Sejmu rozpoczęła się dyskusja. Wzięli w niej udział prawie wyłącznie przedstawiciele stronnictw lewicowych.

Posł. Rudziński oświadczył, że projekt rządowy jest bardzo odległy od projektu Wyzwolenia i że to stronnictwo nie może odstąpić od żądania rozpatrzenia projektu będącego na porządku dziennym komisji rolnej. Przedstawiciele stronnictw dawnej większości polskiej zachowywali się na konferencji z dużą rezerwą, nie biorąc udziału w dyskusji. Charakterystycznym było, że członkowie konferencji nie byli obeznani z treścią projektu. Odnosne druki wpłynęły dopiero dzisiaj do Sejmu.

### O reasumpcję uchwały komisji rolnej.

WARSZAWA. 18.II. (tel. wł. — Słowa). W związku z odrzuceniem przez komisję rolną projektu rządowego o reformie rolnej minister Thugutt ma konferować z członkami komisji w sprawie reasumpcji wczorajszej uchwały.

### W oczekiwaniu projektu rządu.

WARSZAWA. 18.II. (Pat). Sejmowa Komisja Reform Rolnych miała przystąpić dziś do dalszej dyskusji nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej przedłożonym przez klub Wyzwolenia. Na początek posiedzenia pos. Łuszczewski Ch. N. wniósł o odroczenie dalszych obrad do czasu załatwienia projektu rządowego ustawy reformy rolnej w 1-y czytaniu przed plenum sejmu, a to wobec tego, że projekt taki został już przez rząd wnieiony do sejmu i, że rząd nie może przyjąć projektu Wyzwolenia. W głosowaniu ten wniosek uzyskał większość 15 gł. przeciwko 9-ciu. Za wnioskiem głosowali przedstawiciele Z. L. N., Kl. Ch. Nar.; Ch. Dem. i N. P. R.

### Foset Łuszczewski o projekcie „Wyzwolenia”.

WARSZAWA. 18.II. (tel. wł. — Słowa). Pos. Łuszczewski (Ch. R.) w wywiadzie z współpracownikiem „Dnia Polskiego” omawiając różnicę pomiędzy projektem rządowym a Wyzwolenia oświadczył, że zdaniem jego o ile stronnictwa rządowe nie dopuszczą do rozpatrywania w komisji projektu rządowego, rząd w pełnym składzie będzie musiał wyciągnąć konsekwencje. Projekt Wyzwolenia koliduje z planem finansowym Grabskiego i sprzeczny jest z obowiązującymi zasadami wyrażonymi w konstytucji. Za złamanie zasad konstytucji rząd obecny nie może przyjąć odpowiedzialności.

### Debata nad konkordatem.

WARSZAWA. 18.II. (tel. wł. — Słowa). Na piątkowym posiedzeniu sejmowej ko-

misji spraw zagranicznych rozpoczęła się dyskusja nad konkordatem.

### Zatwierdzenie konkordatu.

WARSZAWA, 19.II. (Pat). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 18 b. m. zatwierdziła konkordat zawarty pomiędzy Stolicą Św. a Rzeczypospolitą Polską i uchwała przedstawić go sejmowi do ratyfikacji.

### Obrady nad ustawą o organizacji najwyższych władz wojskowych.

WARSZAWA. 18.II. (Pat). Sejmowa komisja wojskowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusję ogólną nad projektem ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Pos. Dubiel (Piaśt) stwierdził, że stronnictwo mówcy, uznając wielkie zasługi Marszałka Piłsudskiego i uważając, że ten kapitał powinien być użyty dla obrony państwa, nie uważa jednak za możliwe, aby dla wybitniejszych nawet jednostek stwarzano specjalne normy, wykraczające poza ramy konstytucji. Przechodząc z kolei do uprawnień prezydenta Rzeczypospolitej mówca stwierdza, że masy chłopskie na wsi chcą widzieć w nim zwierzchnika sił zbrojnych. W Radzie Obrony Państwa powinien być zapewniony udział czynników obywatelskich, co projekt ustawy pomija. Imieniem swego klubu mówca zgadza się na stworzenie stanowiska generalnego inspektora, który powinien być zatem upatrzony na wodza naczelny w czasie wojny.

Minister spraw wojskowych w przemówieniu swem zastanawia się nad dwoma kwestjami — formalną i merytoryczną. Co do sprawy formalnej, czy organizacja naczelnych władz wojskowych ma być unormowana w drodze ustawy, czy też dekretem, minister uzasadnia konieczność ustawy, a nie dekretu. Pod względem merytorycznym mówca gotów jest zgodzić się na wszelkie poprawki do działu, traktującego o kompetencji prezydenta, któreby silnie ją związały go, jako zwierzchnika państwa, z armją. Rada Obrony Państwa nie jest instytucją, ale organem doradczym, ponieważ kieruje wszystkimi działami. Co do wniosku pos. Dubiela, by w skład R. O. P. weszły czynniki społeczne, minister uważa za rzecz niepożądaną. Należy wszakże zastanowić się, czy nie można rozszerzyć składu R. O. P. w ten sposób, aby weszli do niej reprezentanci ciał ustawodawczych. Minister spraw wojskowych musi obejmować całokształt zagadnienia obrony, ponieważ inaczej nie mógłby bronić budżetu. Następnie minister szeroko omawiał funkcje generalnego inspektora i jego stosunek do sztabu. Inspektora generalnego minister określa, jako sumienie armji. Rozkazodawstwo musi być jedne.

Co do wniosku pos. Siecińskiego, dotyczącego szefa marynarki, nie zgadza się zasadniczo na ten wniosek. Szef marynarki powinien zasiadać w Radzie Wojennej, a nie w Radzie Obrony Państwa.

### Przyjazd ministra Godarta.

WARSZAWA. 18.II. (Pat). Dziś o godzinie 8 m. 52 przyjechał do Warszawy eksprem paryskim minister pracy i higieny rzeczypospolitej francuskiej p. Justin Godart. Na powitanie p. Godarta, któremu towarzyszy pani Godart i dyrektor departamentu pracy p. Karol Pluquard, przybył na dworzec minister pracy i opieki społecznej p. Sokal, pełsekretarz stanu w m-stwie pracy p. Jankowski, przedstawiciele m-stwa spraw zagranicznych, prezydium rady ministrów, przedstawiciele ambasady francuskiej, szef misji wojskowej francuskiej gen. Dupont i wiele innych.

### Dekoracja Min. Godarta.

WARSZAWA. 18.II. (tel. wł. — Słowa). Jutro min. J. Godart będzie dekorowany przez premiera Grabskiego wielką wstęgą orderu Polonia Restituta.

### Wymówienia pracy dla pracowników kontraktowych

WARSZAWA. 18.II. (tel. wł. — Słowa). Prezydium Rady Ministrów wydało okólnik, w którym poleca stosować do pracowników kontraktowych 3 miesięczne wymówienie pracy zamiast, jak było dotychczas, jednomiesięcznego.

### ARTRETYZM, REUMATYZM, NEURALGIĘ

usuwa radykalnie masę w tubach metalowych pod nazwą „MESOLAMENT”. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

## Sprawy gospodarcze.

Ustawa monopolu zapalczanego i jej konsekwencje.

## II.

To wszystkie ważniejsze motywy, które skłoniły ministerstwo do przedłożenia ustawy monopolu zapalczanego jako jedynego najlepszego i możliwego wyjścia dla przemysłu tej gałęzi, brojącego rzekomo interesów państwa i społeczeństwa polskiego. Dlatego ministerstwo skarbu, wprowadzając ustawę o monopolu nie zamierza prowadzić produkcji tego monopolu, lecz chce wydzierżawić go na 25 lat amerykańsko-szwedzkiemu towarzystwu na warunkach dzierżawnych mniej więcej z góry określonych:

1) Produkcja zapalek będzie utrzymana co najmniej na dotychczasowej wysokości t. j. że produkcja krajowa zapalek musi wystarczać co najmniej na pokrycie potrzeb ludności Rzeczypospolitej.

2) W upaństwowionym przemyśle zapalczanym znajdują zatrudnienie przede wszystkim dotychczasowi pracownicy prywatnych fabryk zapalek.

3) Dochód skarbu państwa z tego źródła t. j. z monopolu zapalek nie może być niższy od dotychczasowego dochodu z akcyzy od zapalek.

4) Obecne ceny sprzedaży zapalek nie mogą być podwyższone, czyli że przedsiębiorstwo dzierżawiące monopol, nie może zwiększać swych zysków kosztem konsumenta krajowego, lecz jedynie przez obniżenie dotychczasowych kosztów produkcji.

5) Pracownicy fabryk zapalek, którzyby z powodu przekształcenia lub zwinienia niektórych fabryk utracili zajęcie, mają otrzymać od dzierżawcy towarzystwa odszkodowanie w wysokości półrocznej pracy, pobieranej w fabryce zapalek, wreszcie

6) wszystkie fabryki zapalek wraz z całym urządzeniem, surowcami, półfabrykatami i gotowymi produktami przejdą na własność skarbu państwa po wygaśnięciu kontraktu dzierżawnego.

Warunki dzierżawy musiałyby być przez radę ministrów zatwierdzone. Jeżeli jednak przemysł zapalczany ma być zaprzeczony w obce ręce gwałtem interesom społeczeństwa polskiego i wbrew naszemu uzasadnieniu na racjonalność ustawy i wydzierżawieniu monopolu, to pozwolimy sobie zwrócić uwagę na każdy poszczególny punkt zasad koregując je.

1) Produkcja zapalek winna być utrzymywana co najmniej taką jaką była w 1923 roku—czyli 170 000 skrzyń po 5 000 pudełek.

2) Dochód skarbu państwa z dzierżawy monopolu winien być kalkulowany, wychodząc z założenia dochodu jaki skarb osiąga z akcyzy, biorąc za podstawę—produkcję 1923 roku i akcyzę—50 złotych od skrzyń.

3) Ceny sprzedaży zapalek winne obowiązywać przedsiębiorstwo dzierżawiące te, które były na rynku wewnętrznym w grudniu 1924 roku.

4) Zredukowani robotnicy i urzędnicy fabryk, które będą zamknięte przez nowych nabywców, winni otrzymać roczną odprawę.

5) Wszystkie fabryki zapalek w stanie czynnym wraz z całym urządzeniem, surowcami, półfabrykatami i gotowymi produktami przejdą na własność skarbu państwa jak wyżej w punkcie 6.

6) Jednocześnie cło wywozowe dotychczas na drzewo osikowe w wysokości 10 szylingów od jednego metra sześciennego, winno być zachowane na czas trwania umowy dzierżawnej. Jesteśmy przygotowani do tego, że głos nasz usłyszany nie będzie i że ustawa o monopolu zapalczanym po krótkich debatach i skromnych poprawkach przejdzie w brzmieniu rządo-

wem z konsekwencją wydzierżawienia praw tego monopolu osobom trzecim, spełniamy wszelkie nasz obowiązek i zwracamy uwagę na skutki wręcz przeciwnie od tych, które prorokuje ministerstwo, a mianowicie: uzyskania dla interesów państwa i społeczeństwa dogodniejszych koniunktur. Państwo straci całą gałąź przemysłu i po 25 latach odzyska ją zrujnowaną, bez żadnej wartości, bo niema naiwnych, którzy sądzą, że po 25 latach Szwedo-Amerykanie oddadzą fabryki czynne i chociażby w takim stanie w jakim się obecnie znajdują. 2) Skarb państwa straci 5 milionów złotych rocznie jeżeli będą przyjęte pod uwagę kalkulacje 1924 roku, czyli przez 25 lat straci 125 milionów. 3) Rząd polski przyczyni się do zwiększenia liczby bezrobotnych o 2,500 robotników fachowych gdyż szwedzki syndykat prowadzić będzie produkcję na paru tylko fabrykach, dając 90,000 skrzyń (bo taka ma być produkcja 1924 r.), a cały wolny surowiec wywozić będzie do swoich fabryk zagranicą. 4) Skarb państwa straci na przyplwy waluty zagranicznej, bowiem towarzystwo szwedzko-amerykańskie importować będzie zapalki tylko w tej ilości, jaką go będzie obowiązywała umowa, wbrew temu, że przy normalnych warunkach przemysł zapalczany mógłby konkurować na rynku światowym skutecznie i przyplwy walut mógłby się znacznie podnieść. 5) Państwo polskie dobrownie wyrzeka się swego stanowiska konkurenta na rynkach międzynarodowych niszcząc swój przemysł. 6) Państwo polskie przyczynia się do wzmocnienia międzynarodowych trustów zapalczanych, oddając w ręce obce fabryki i surowiec, które za wyjątkiem Rosji ono posiada wyjątkowo. 7) Państwo polskie przyczynia się do zubożenia właścicieli surowca, bowiem cenę na drzewo osikowe dyktować będą ci, w którym ręku będą fabryki zapalek w kraju i zagranicą.

To są zle skutki wprowadzenia wydzierżawienia monopolu zapalczanego. Europejskim towarzystwom zapalczanym przemysł ten w Polsce jest kością w gardle, i za wszelką cenę chcą go ze swej drogi usunąć, bowiem nie przyjmując pod uwagę Rosji Polska jest dla nich niebezpiecznym krajem i prawie, że jedynym konkurentem, posiadającym surowiec na produkcję roczną około 600,000 skrzyń po 5000 pudełek.

Gdybyśmy nie wierzyli w lepszą przyszłość wyzdrowienia naszych stosunków gospodarczych, w rozwój naszego przemysłu, a podzielili przypuszczenia ministerstwa skarbu, że 25 lat trwać będą ciężkie reperety życia ekonomicznego, to nie wesoło horoskopy państwu naszemu prorokowaćby można.

Będąc zdeklarowanymi zwolennikami nowych prądów w życiu ekonomicznym — prądów wolnego przemysłu i handlu, a widząc wadliwość ustawy a w szczególności zamiaru rządu zaprzeczenia części naszego organizmu w obce ręce i to osnutego na mylnych obliczeniach, pozwoliliśmy sobie zabrać głos w tej sprawie, zwracając uwagę tych, którzy odpowiedzialność przed społeczeństwem nieść za to będą.

Inżynier Jarosław Kukliński.

## TELEGRAMY.

Konflikt rumuńsko niemiecki.

BERLIN, 18 II, (Pat). Dzisiejsze „Lokal Anzeiger“ donosi co następuje: Bukareszteński „Adwerul“ opublikował we wczorajszym numerze rozporządzenie rumuńskiego ministra skarbu do wszystkich władz rumuńskich, ażeby zerwały stosunki i rokowania z obywatelami i przedstawicielami państwa niemieckiego. Okręty wiążące towary rumuńskie do Niemiec zostały z drogi odwołane.

BERLIN, 18 II, (Pat). Komisja spraw zagranicznych parlamentu Rzeszy wysłuchała dziś sprawozdanie ministra spraw zagranicznych Stresemanna w sprawie konfliktu niemiecko-rumuńskiego. Dyskusja jaka się następnie odbyła nad exposé ministra wykazała, że komisja całkowicie aprobuje stanowisko zajęte przez rząd.

Na marginesie rokowań handlowych niemiecko-francuskich.

PARYŻ, 18 II, (Pat). Jak donosi „L'oeuvre“ socjalista niemiecki Hilferding w rozmowie z przedstawicielem tego dziennika oświadczył, że wielkim błędem było powierzenie kierownictwa rokowań handlowych francusko-niemieckich wielkim przemysłowcom i handlowcom obu krajów. „Matin“ cytując opinię innego Niemca, mianowicie wielkiego przemysłowca Arnolda Rechberga, który wystosował do „Matin“ list, zawierający jego opinię, iż stosunki ekonomiczne francusko-niemieckie będą mogły być na trwałe ustalone nie inaczej jak w drodze utworzenia trustu ciężkiego przemysłu obu krajów.

Koncert Paderewskiego w Londynie.

LONDYN, 18 II, (Pat). Wczoraj wieczorem w Albert Hallu w obecności ośmiu tysięcy słuchaczy odbył się koncert Paderewskiego. W loży królewskiej znajdowała się królowa wraz z księżciem Walji. Król z powodu choroby nie mógł przybyć na koncert. Publiczność przyjmowała wielkimi muzyka z niesłychanym entuzjazmem darząc go wielokrotnie nieśmięknącymi oklaskami. Przed koncertem ośmiemset dworu w imieniu królowej prosił pos. Skirmunta, by w antrakcie odwiedził wraz z Paderewskim królową w jej loży.

Kallio—prezesem parlamentu fińskiego.

Były prezydent ministrów, Kyösti Kallio, wchodzący do sejmu od partii agrarzysty, został wybrany na prezesa parlamentu. Wiceprezesami są: Wuolijoki i Virkkunen.

## Rozruchy w Rydze.

W ubiegłą niedzielę na ulicach Rytgi doszło do poważnych starć pomiędzy członkami klubu narodowego a socjalistami. Tym rozruchom, które stłumiła policja, jest prowadzona coraz intensywniej kampania agitacyjna przed wyborami miejskimi. W niedzielę w wielu miejscach odbywały się wiece wyborcze oraz rozdawano ulotki agitacyjne. Wobec tego, że związek właścicieli domów zabronił rozplakotowywania na kamienicach odezwał się, członkowie związku robotniczego rozdawali je przechodząc na rogach ulic. Również w ten sam sposób operowali i członkowie klubu narodowego. Od rana pomiędzy agitatorami obu prze-

ciwnych sobie obozów dochodziło do starć, które po południu przybrały znacznie szerszy rozmiar i skończyły się zamordowaniem jednego z socjalistów oraz porażeniem kilkunasium osób.

Wieczorem tego dnia rada ministrów odbyła nadzwyczajne posiedzenie, na którym uchwalono rozwiązać zarówno organizację socjalistyczną jak i faszystowską. Śledztwo prowadzone przez policję wykazało, że wielu członków klubu narodowego posiadało broń bez odpowiednich na to pozwoleń władz. Sprawa zamordowanego socjalisty, którym się okazał A. Massak, została przekazana sądowi wojennemu.

Zapytany przez dziennikarzy premier Cennisz oświadczył, że wypadki niedzielnego przemawiają za koniecznością wydania ustawy o ochronie republiki; w chwili obecnej rząd nie posiada dostatecznych środków prawnych, aby mógł radykalnie sprawę rozruchów załatwić. Prace nad opracowaniem takiego projektu są w toku i lada dzień zostanie on zgłoszony do sejmu.

## Kary administracyjne.

Okólnik p. Delegata Rządu.

Dnia 6 lutego r. b. Delegat Rządu p. Władysław Roczkiwicz wydał do pp. Starostów Wileńskiego Okręgu Administracyjnego i p. Komisarza Rządu na m. Wilno okólnik w sprawie kar administracyjnych, który w streszczeniu brzmi:

„Z nadsyłanych spraw karnych wynika, iż pp. Starostowie stosując sami względem oskarżonych karę aresztu w wypadkach przekroczenia drobnych przepisów sanitarnych, porządkowych, alkoholowych i innych.

Stosowanie kary aresztu względem oskarżonych o przekroczenie przepisów administracyjnych mniejszej wagi, wywołuje zrozumiałe rozgorczenie i niezadowolenie wśród miejscowej ludności, a jest ze wszech miar niesłuszną, tembardziej, iż częstokroć areszt stosowany bywa względem oskarżonych, nie wnioskując zupełnie ani w okoliczności sprawy, ani też w stosunki majątkowe, rodzinne, zarobkowe, wiek i t. p. oskarżonego, ponimo przepisu zawartego w art. 6 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 listopada 1920 r., który wyraźnie przeprowadza zasadę, iż „przy wymierzaniu kar należy uwzględnić wiek, stopień wykształcenia, stanowisko, dotychczasowe zachowanie się, stan zdrowia i stosunki majątkowe oskarżonego oraz ocenić, która kara jest najbardziej celowa“.

Zechcą przeto pp. Starostowie (Pan Komisarz Rządu) kierować się przy wymierzaniu kar zasadami, wyliczonymi w zacytowanym artykule, tembardziej, iż przy obecnej, stałej wartości waluty bezwzględnie celowszem jest stosowanie kar grzywny, unikając w ten sposób niepotrzebnego zgoła drażnienia i rozgorczenia ludności miejscowej; również w takich wypadkach grzywna winna być stosowana w wysokości, umożliwiającej uiszczenie się z niej ukaranego.

Zaznaczam jednak, iż w wypadkach wykroczeń większej wagi, jak na przykład nielegalne posiadanie broni, szczególniejszego typu wojskowego, nielegalnego przekroczenia granicy, względnie znajdowanie się bez zezwolenia w strefie granicznej, lub nadgranicznej, wyszynku alkoholu w czasie, lub miejscu zakazanym i t. p. zaleca się stosowanie kary aresztu, względnie jednej i drugiej kary łącznie“.

Zaznaczę także, iż okólnik p. Ministra Spraw Wewnętrznych w analogicznej sprawie otrzymany dnia 16 lutego r. b. przez Urząd Delegata Rządu potwierdza zajęte przez Pana Delegata Rządu w okólniku swoim stanowisko.

Siergiej Grigorijew.

## Wino czerwone.

(Dokończenie).

W oknach domów sąsiednich, nie wszędzie, zapłonęły światła. Deszcz wystrzałów ustał lecz mżył; widać było, że zaciągnęło na długo tym „kapuśniakiem“ kul. Od czasu do czasu delatował do Jera od węgla na skrzyżowaniu ulic okrzyk: „Stój!“ Znaczyło to, że musieli junkry postawić na regu patrol. Chłód od dachu krytego blachą przejął go wskrósł. Zechciało mu się pić. „Szukoda, że nie wziętem wody“—pomyślał Jer.

Podpełził grzbietem dachu ku oknu i zeskoczył na strych. Z podwórza dochodziły jakieś głosy. Jer wyjrzał drugim oknem i zobaczył Jefimowa przewodniczącego komitetowi domowemu oraz stróża, rozprawiających z trzema junkrami uzbrojonymi w karabiny. Obskakiwał rozmawiających pies spuszczonej z łańcucha, ciężki, sapiący... Wszyscy popatrywali wciąż ku górze. Jer wyciął słuch i wyrozumiał z tego, co mówili, że junkrzy dawali rozkaz bacznie mieć oko na strychy i pozabijać deskami na głucho wszystkie wyjścia. Jer odszedł cicho od okna i poczekawszy chwil kilka, znowu drugim oknem wyłaził na dach! Okno za sobą akuratnie zamknął.

Rychło usłyszał kroki na strychu i głosy Jefimowa tudzież stróża. Mówili przy-cichając raz po raz, niepewnym głosem, jakby jeden bał się drugiego.

— Niema co patrzeć... wszyscy u nas w domu.

— Ależ tu kurz!

— Patrzcie, tu ktoś był...

— A czort z nim! Był? Gdzie był?

Chodźny póki głowa na karku. Nikogo tu nie było i być nie mogło. Dawaj siekiere.

Siekiera zadźwięczała na gwoździu. Zabijano wyjście na dach. Jer westchnął głęboko. Leżał cichutko na dachu i słuchał, po przez paazy w salwach karabinowych, jak z pod dachów sąsiednich domów dobywało się to tu do owidzie głucho stukanie młotkami i siekierami po deskach.

Zabili! Wyjrząwszy przez szczyt dachu na ulicę, ujrzał Jer jak ogniki przebiegły nagle wzdłuż wierzchołku dachu stojącego za parkanem domu samotnego i wnet potem huknęła salwa karabinowa bardzo nierówna. Po zauku mknął całą parą autobobil. Posypały się za nim kule.

## III.

Pod suchym deszczem.

O świetle latarnik nie przyszedł zgasić latarni i paliła się ona wciąż dalej przez cały dzień zielonawo-białym światłem. Nie przyszedł latarnik ani następnego dnia ani na trzeci dzień. Deszcz kul sypał wciąż i sypał bez przestanku. Od czasu do czasu zagrzmiła daleki wystrzał. W nocy na trzeci dzień zacierwieniła się w lewo gdzieś łuna. Zaczęły stamtąd wylatywać szrapnele i pękają. Jer nie mógł zrozumieć czy to strzelają swoi... czy to wróg ostrzeliwuje całą dzielnicę, poczawszy od wielkiego, bia-

łego szkolnego dachu. Kule szrapnelowe tu to tam dzwoniły po dachach. Można było ukryć się na strych, gdzie tak dymno i kurzu pełno i gdzie myszy biegają po zeszłościących papierach... Lecz nie wszystkie jeszcze były wystrzelane naboje.

Przez trzy doby, nie ustając ani na chwilę, siekił suchy deszcz kul. Za to z nieba nie padała ani kropka dżdżu. Jer ssal już oddawna w ustach jak karmelek kulę karabinową, co rykoszetem padała od ściany na dach. Smak jej miedziany po oswojeniu się z nim, przyjemny był. Lecz śliny w ustach było coraz mniej. Jerowi zdawało się, że słyszy plusk padających kropeł deszczu. Wówczas otworzył usta i trzymał je otwarte pod wiatr—lecz wiatr był suchy i chłodny, ścigający skórę na twarzy i rękach.

Zauktem szli z rzadka jakieś kobiety, starce, dzieci. Zogonka. W piekarniach i „prodawkach“ wydawano „pajki“. Chcąc ich „podegnać“ Jer strzelał w nich... Aco rozmyślał mimo. Kula uderzyła w kamień i gwizd jej płozył przechodniów. Raz kożacy przelecieli zaukiem z wiązkami siano przytroczeni do siodeł. Z dachów posypały się wystrzały... Jer miał zegarek nienakrecony i pogubił nie tylko godzinę lecz i dni. Od czasu do czasu drzemał. Ręce chwilami odmawiały mu posłuszeństwa; cel, w który mierzyl, rozplywał się... Zdaje się, że czwartą to już była noc. Jer zwiślał ze szczytu dachu, wpatrzony w węgiel kamienicy w skrzyżowaniu ulic, z ręką na cynglu maueru. Spróbował wzięć na cel latarnik; strzelił; światło latarni nie-

tylko nie zgasło lecz zatoczyło jakieś fajerwerkowe koła...

Jer potrzymał czas jakiś twarz w suchych, rozpalonych dłoniach, potem z trudem dobył z kieszeni notatnik i w pół-zmroku dogasającego dnia jął pisać ołówkiem. To budził się, jakby z pół-snu, to drętwiał znowu.

„Umre prawdopodobnie od kuli — a jeszcze prawdopodobniej z pragnienia. Chłódno — lecz strasznie chce się pić. Zabili wychód. Niebo nademną jak wieko skrajny. Kto znajdzie tę książeczkę niech odda ją Michałowi Worsinowi. Michał Ty do końca nie lekaj się tych okropności. To ostatnia rewolucja. Miej silną wiarę. Nie nie wiem: zwycięstwo czy przegrana. Wszystkie naboje wystrzelałem. Nie starczyło. Bądź zdrow!“

Jer obrócił się piersiami w stronę, skąd padały strzały. Niech dostanie kula w pierś, nie w plecy! Ma usta ściągnięte nieopisaną męką pragnienia — i szczyry żęby ku szaremu niebu. Senność go ogarnia. Daleki ogłada kraj rodzinny... „Do domu! do domu!“ szepece i czuje dziwny zapach... To pachną jabłka w sadzie... w jego sadzie... Wiatr lekko buja girlandami chmurek; kołysza się cichutko duże, piękne malwy, czerwone, białe, liljowe... Szeroko otwarte wrota stodoły... Jer wślizga się tam — i widzi wielką, wielką kądź w posrodku w ziemię wkopaną... Wino, wino w niej, piana wydyma się na niem... I tak niewymownie, okropnie chce się pić. Wiadro dajcie, dzbanek, skopek... Nie dajcie nikt... A piana w kadzi rośnie, rośnie, wydyma się jak

## KRONIKA

CZWARTEK  
19 Dnia  
Flawiusza  
jutro  
Konrada

Wsch. s. g. 6 m. 46  
Zach. s. g. 17 m. 3

## WILEŃSKA,

(k) Subsydjum dla biblioteki pedagogicznej. Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego uzyskało od Rządu 25 tysięcy złotych na zakup dzieł pedagogicznych i prenumeratę czasopism dla biblioteki pedagogicznej, przyczem lokal dla tej biblioteki został wyznaczony w nowym lokalu Kuratorium przy ulicy Wolana.

(k) Zakupy miejskie z granicą. Pan Delegat Rządu powiatomil Magistrat, iż wszelkie zakupy poczynione przez Magistrat zagranicą, mogą być dokonane tylko po uprzednim uzyskaniu zezwolenia Izby Skarbowej.

(k) Związek drużyn konduktorskich. Władze zalegały statutu nowopowstałego w Wilnie związku drużyn konduktorskich Polskich Kolei Państwowych.

(k) Egzaminy dla nauczycieli szkół powszechnych. Około 15 kwietnia r. b. odbędą się egzaminy wiosenne dla niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych.

(k) Kary za uchylanie się od rejestracji przedsiębiorstw. Na posiedzeniu zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, które się odbyło w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy dnia 17 lutego r. b., uchwalono między innymi zastosować sankcje karne w myśl art. 34 ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia względem tych pracodawców, którzy uchylają się od rejestracji swych przedsiębiorstw oraz opłacania należnych wkładek na rzecz funduszu bezrobocia. Kary powyższe mają wynosić od 200 do 1000 złotych, lub 4 tygodnie aresztu.

(k) Bezrobotni w Wilnie. Uprawnionych do pobierania zasiłków z biura funduszu bezrobocia jest w Wilnie 800 osób, dla których biuro wydało świadczeń na ogólną sumę 11.109 złotych i 48 groszy. Z bezrobotnych pobierających zasiłki według zawodów jest: hutników—10, metalowców—34, włókienniczych przemysłu—1, budowlanego—12, drzewnego—33, skórnego—36, papiernego—2, spożywczego—54, konfekcyjnego—1, robotników niefachowych—103 i służby domowej—14.

(k) Zakłady pracy w Wilnie. Według danych obwodowego biura funduszu bezrobocia zarejestrowanych zakładów pracy podlegających działaniom ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia znajduje się w Wilnie 185.

Zatrudnionych robotników w tych zakładach 3148. Zakłady te do dnia dzisiejszego wkładły należnych funduszu na ogólną sumę 15.503 złotych i 84 grosze.

(k) Pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Na pomoc doraźną dla bezrobotnych pracowników umysłowych zarząd obwodowego funduszu bezrobocia wydał, w myśl instrukcji ministerstwa pracy i opieki społecznej, jednorazowych zwrotnych bezprocentowych pożyczek za cały okres na sumę 4.600 złotych dla 89 osób.

(k) Lustracja obwodowego biura funduszu bezrobocia. W okresie lutego r. b. przeprowadzone w obwodowym biurze funduszu bezrobocia dwie lustracje przez dyrekcję funduszu bezrobocia przy ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie wykazały owocną i gorliwą pracę całego zarządu obwodowego biura funduszu bezrobocia w Wilnie, a w szczególności

przewodniczącego tego biura p. Baranowskiego.

Ostatnia lustracja, przeprowadzona przez p. Szymborskiego w zupełności zadowolnia delegata dyrekcji.

(k) Zbieranie wkładek przez Magistrat. Ze względu na zbliżający się okres upływu terminu opłacania wkładek za miesiąc styczeń r. b. przez właścicieli przedsiębiorstw na rzecz obwodowego funduszu bezrobocia, zarząd tego funduszu przekazuje od dnia 20 lutego ściągania powyższych wkładek Magistratowi wraz z odnośnymi karami.

(z) Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia rady miejskiej. Dn. 19 b.m. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Porządek dzienny: 1) referat w sprawie prowilozycznego kredytu budżetowego na marzec 1925 r. 2) referat w sprawie zwolnienia od podatku widowiskowego odczytów urządzanych przez miejscowe instytucje kulturalno-oświatowe 3) referat w sprawie utworzenia w sekcji ogólnej i etatu maszynistki grupy VII i skasowania takiegoż etatu gr. VIII i utworzenia w sekcji finansowej jednego etatu kasjera gr. VII 4) referat w sprawie wydawania koncesji na zakłady gospodnio-szynkarskie i ustalenia opłaty kancelaryjnej za wydawanie takich 5) referat w sprawie zmiany niektórych §§ statutu podatku od ładunków przywożonych koleją żelazną. 6) referat w przedmiocie ustalenia stopy podatku od lokal za r. 1925 7) referat w sprawie asygnowania kredytu na kupno domu dla potrzeb szkolnictwa powszechnego 8) referat w przedmiocie regulaminu przelewu praw na osoby trzecie za korzystanie z działek ziemi miejskiej wleczysto-dzierżawnej 9) sprawa prolongowania na jeden rok umowy z Kolem Polek na wydzierżawienie majątku miejskiego Mała Leoniszki 10) projekt zarządzenia obowiązującego w przedmiocie ograniczenia prawa trzymania w śródmieściu bydła rogatego i trzody chlewnej 11) referat w przedmiocie wyborów dwóch członków komisji lustracyjnej oraz trzech członków komisji reklamacyjnej dla podatku od placów budowlanych oraz gruntów o charakterze budowlanym 12) Pismo zarządu związku miast polskich w przedmiocie wyboru przedstawicieli m. Wilna na ogólne zebranie związku miast polskich i 13) wybór członka komisji prawnej na miejsce ustępującego z komisji radnego Rozenta.

(z) Posiedzenie komisji finansowej. Dn. 17 b.m. odbyło się posiedzenie komisji finansowej, na którym rozpatrywano budżet wydziału zdrowia Wydatki na szpital zakazowy wynoszą 56 tys. 820 zł., szpital św. Józefa 458 tys. 765 zł., na szpital Sawicz 261 tys. 814 zł., na szpital żydowski 252 tys. 307 zł. i na szpital dziecięcy 1 milj. 208 tys. 376 zł. Na pogotowie ratunkowe wyasygnowano 39 tys. 540 zł.

(z) Elektrycyzm miejski. Według obliczeń wydziału elektrycznego produkcja energii elektrycznej w roku 1925 ma wynosić 3.300.000 kwg.

(w) Z posiedzenia rady miejskiej. W dniu 17-go b. m. odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym rozpatrywana była sprawa zwiększenia podatków od domów z 2 i pół do 5 proc. i cały szereg innych spraw, a między innymi sprawa zwiększenia wydatków na szpital miejski, a to w związku z zwiększeniem kosztów utrzymania z 75 gr. na 90 gr. dziennie, oraz sprawa zakupu kamienicy dla utworzenia w niej w myśl ustawy o obowiązkowym nauczaniu powszechnym szkoły miejskiej. Wskazaniem było, żeby magistrat zamiast budować od fundamentów nowy gmach zakupił jakąś niedokończoną kamienicę i odremontował ją odpo-

wiednio, a to wobec znacznego w ostatnich dniach spadku cen na nieruchomości.

(w) Pensyjki. Uposażenie personelu magistratu (prezydent, wice-prezydent i 4 ławników) miesięcznie wynosi 4 tys. 903 zł., zaś rocznie 58 tys. 888 zł.

(k) Brukowanie ulic i chodników Magistrat zawiadomił urząd Delegata Rządu iż w roku bieżącym przystępuje do większych i mniejszych robót nad poprawieniem bruków i chodników szeregu ulic. Zaś co do kolejności brukowania ich, to zostanie ustalona specjalna kolejka po porozumieniu się z Komisarjattem Rządu. W przedm czasie sekcja techniczna magistratu przystępuje do gruntownego poprawiania bruków na ulicach Nowogródzkiej, Holenderskiej, Krzywce-Koło, Subocz-góra i Legjonnowej, przyczem niektóre z nich zostaną nanowo zabrukowane.

(w) Ceny rynkowe zboża. W ostatnim tygodniu znowu da się zanotować znaczny wzrost cen zboża, przy dość słabym dowozie z prowincji. Na rynku zbozowym w Wilnie w zeszłym tygodniu notowano żyto—81 gr. za kilo. zaś we wtorek tygodnia bieżącego 33—34 gr.; owies z 25 gr. podskoczył na 31 gr.; jęczmień z 25 gr. na 28—30 gr.; gryka z 25 gr. na 28—30 gr. Mąkę żytnią razową notowano 37 gr. za kilo. Pszenicę—87,5 gr.

Słaby dowóz tłómaczy się bardzo złą drogą na wsi, która jeszcze nie obeschła, mimo to jednak, wobec bardzo wczesnej wiosny, jest znaczny dowóz siana, które notowano po 9 złotych za 100 kilogramów.

(w) Powódź papierowa. We wszystkich naszych urzędach da się zauważyć prawdziwą powódź papierków, które trzeba w taki, lub inny sposób załatwić. Dla przykładu posłużyć może starostwo pow. Wileńsko - Trockiego, gdzie w ciągu paru dni wypełnić trzeba było 2000 opinii kwalifikacyjnych dla policji po 8 rubryk w każdej, czyli 16.000 rubryk.

Zjazd ogólnopolski Młodzieży akademickiej. Przygotowania do Zjazdu ogólnopolskiego, który odbędzie się 22—25. II. są w pełnym toku. Zapowiadany jest przyjazd delegatów w liczbie 107 z Warszawy, Krakowa, Lublina, Lwowa, Poznania i Gdańska. Prócz tego przybędzie jeszcze szereg gości.

Zjazd potrwa 4 dni. Dotychczas dla większości delegatów już zostały zgłoszone przez miejscowe społeczeństwo mieszkania. Nie wystarczają one jednak dla wszystkich, dlatego Komisja Organizacyjna Zjazdu zwraca się z najgorętszą prośbą o tak skawę dalsze zgłaszanie codziennie godz. 7—9 wiecz. lokal Bratniej Pomocy ul. Wielka 24 telefon 7—70.

Program Zjazdu przedstawia się następująco:

dn. 22.11.25 niedziela—godz. 8 min. 10 —przyjazd delegatów, oraz powitanie ich na dworcu przez Wileński Komitet Akademicki. Godz. 9 i pół zebranie Konwentu Senjorów (gmach gr. sala 1). Godz. 11—msza św. w obecności delegatów na Zjazd w Kaplicy św. Kazimierza w Bazylice Wileńskiej. Godz. 12 — uroczystość otwarcia Zjazdu w Sali Saladeckich. Godz. 2 i półobiad. Godz. 4 plenarne zebranie Zjazdu. Godz. 8 i pół kolacja. Godz. 10—przyjęcie dla Konwentu Senjorów w Klubie Szlach.

Dn. 23.11.25 poniedziałek. — Godz. 9 i pół—Zebranie Komisji Zjazdu. Godz. 2 i pół—obiad. Godz. 4—obrada komisji. Godz. 8 kolacja. Godz. 10 i pół — (punktualnie) bal reprezentacyjny w Pałacu Rządit. wydany przez p. Delegata Rządu Władysława Raczkiewicza.

Dn. 24.11.25. Godz. 9 i pół — obrady komisji. Godz. 2 i pół — obiad. Godz. 4 — obrady plenarne Zjazdu. Godz. 10—bankiet wydany przez środowisko Wileńskie na cześć uczestników Zjazdu w hotelu Georgesa.

Dn. 25.11.25 środa. — Godz. 9 i pół — zwiedzanie miasta pod kierownictwem p. Jer spela na kraj dachu — lecz w rynnę suche; pełno tam tylko giliz z powyrzeczonych nabożów. Jer zwił w dół, wparł się rękami w rynnę — lecz rynnę się — ledwie utrzymać się może. W zaniku pusto. Tylko telefonistki rozpinają przez parkan w sad druty...

Zamąciło się Jerowi w głowie. Wysiłkiem nadludzkim prz rzucił nogi ku trąbie rynnę, zbiegającej w dół ku ziemi, i powoli zaczął po niej zjeżdżać, od chwytu do chwytu, krwawiąc sobie dłońce... Spojrzał w dół czy, daleko jeszcze ziemia — krzyknął i — runął!

— Baczność! Człowiek jakiś zleciał z nieba! — zawołał wesół żołnierz naciskając na łab mokrą czapkę.

Podbiegł do Jera.

— Żyw ty, towarzyszu, czy nie żyw? Żołnierz obrócił Jera na wznak i schylił się ku niemu. Jer chrapliwym głosem szepnął:

— Daj jeszcze wina!

— He! he!... Jeszcze?... Nu, można. Jeszcze, powiadasz?

Żołnierz pobiegł na dziedziniec w stronę składu. Zerwał z głowy czapkę skorzaną i schylił się ku mętnej strudze sączącej się ku bramie na ulicę. Strumień już ledwie ciekł.

— Dość! — krzyknął Worsin chwytając żołnierza za ramię.

— A tam, człowiek jakiś więcej. Dać mu czy nie dać?

— Co za człowiek?

— Czort jego wie, co za bydle zwał się z nieba. Wina prosi.

TEATR POLSKI. (Członia.)

Występy Karola ADWENTOWICZA.  
D Z I S przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach niższych.

Po raz ostatni  
„Prokurator Hallers“  
sztuka Lindau.  
Początek o g. 8-ej w.

Jutro po raz ostatni po cenach niższych  
„Sonata Kreutzera“  
sztuka Savol'a i Noziera'a  
z powieści L. Tolstoja.

W sobotę — premjera  
„Mandaryn Wu“  
sztuka Vernona i Orena.

W niedzielę o g. 4-ej pp. przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych  
„DAMY i HUZARY“  
Al. Fredry.

TEATR WILKI. (W. Pchulanka.)

D Z I S po raz ostatni  
„A I D A“  
Opera Verdiego.  
Początek o g. 8-ej wiecz.

Jutro w piątek  
„Karnawał Królewski“  
revue-operetta Nelsona.

W sobotę — premjera  
„DEMON“  
opera Rubinstein'a.

D—rzy

## Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz

lokują położnicę w Zakładzie położniczym,  
ulica W. Pchulanka 31.

dziekana prof. Ruszczyca. Godz. 2 i pół obiad. Godz. 4—obrada plenarne i zamknięcie Zjazdu. Godz. 7—kolacja. Godz. 9 min. 40 i godz. 12—adjdaz delegatów.

Obiady i kolacje będą wydawane w sali górnej hotelu Georgesa, śniadania zaś w cukierniach Sztrallów (ul. Zamkowa 26, Mickiewicza róg Tatarskiej i Mlekiwicza 22). Przez cały czas Zjazdu będzie również bufet w gmachu głównym Uniwersytetu, gdzie także pomiesci się kjsok księgarski. Wszystkie obrady plenarne Komisji Zjazdu będą odbywały się w gmachu głównym Uniwersytetu Stefana Białego.

— Z życia akademickiego. W wyniku obliczeń przez Okręgową Komisję Wyborczą głosów, które padły na poszczególne listy w czasie wyborów na Zjazd Ogólnopolski, mający się odbyć w Wilnie dn. 22 b.m. zostali wybrani pp. A. Marciniowski, B. Rusiecki, S. Kulesiński, ks. P. Rogiński, W. Samowicz, T. Buyko. Przewodniczącym delegacji został p. A. Marciniowski.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 19-go lutego 1925 roku o godzinie 7-jej wieczorem w Sali Saladeckich Uniwersytetu prof. dr Kazimierz Kolbuszewski wygłosi odczyt p. t. „Kultura Odrodzenia“ z cyklu wykładów p. t. „Wielkie momenty w dziejach kultury“.

Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20 groszy.

— (w) Z kursów rolniczych. W dniu 17 b. m. odbyło się posiedzenie Polskiego Białego Krzyża w Wilnie, na którym ostatecznie została zakończona sprawa kursów rolniczych dla wojska i już w dniu 7 marca b. r. rozpoczyna się w lokalu P. Ż. P. przy ulicy Dominikańskiej 13 wykłady z dziedziny rolnictwa, ogrodnictwa, sadownictwa, hodowli bydła i budownictwa w zakresie drobnych gospodarstw rolnych. Początkowa ilość słuchaczy przewidywana jest na 120 ludzi zalogi wojskowej m. Wilna.

— (w) Lokomotywy benzynowe. Od kilku dni na szlaku, ul. Słowackiego—dworzec osobowy, Dyrekcja P.K.P. w Wilnie robi próby lokomotywy benzynowej. Prawdopo-

koputa, przewala się przez brzegi i z kadzi walić zaczyna szeroki, szeroki strumień wina... Jer przypadł doń — pije—pije—zamroczyło mu się w oczach...

## IV.

## Rewolucja bez barykad

Pod wieczór stanęło zawieszanie broni. Strzały umilkły. Nastąpiła cisza jakas niesamowita. Worsin, dowodzący oddziałem, zajął gmach szkolny. Nieprzychylnie poddał się. Z gmachu wywożono zabitych na ciężarowych autach; na innych autach wywożono ze sklepów i składów wina. Worsin kazał skrzynie z butelkami kłaść do kupy jedna na drugie, tuż u wrót, przez które automobile wjeżdżały z zauka. W sekretarjacie szkoły rozbrajano i badano jeńców. Lecz to go nie nie obchodziło. Worsin kazał telefonistom połączyć gmach szkolny ze sztabem, sam zaś poszedł kontrolować posterunki w zajętej dzielnicy. Po zaniku myszkowali chłopczy, zbierając wyrzuczone gilzy nabożów, odłamki szrapnelów. W jednym miejscu była głęboka jama, jakiś porzucony okop; opodał leżał nawałt rozwinięty kłap drutu kolozastego. Worsin popatrzał, usmiechnął się. „Inteligenty! Probowało... Nieudało się! Jakżeby mogła być rewolucja—bez barykad!“

Przypomniało mu się coś. Wrócił z powrotem na szkolne podwórko.

U bramy leżało dużo potłuczonego ciemno-zielonego szkła butelkowego w kałużach wina. Tu musiały „przypadkiem“ spaść z auta skrzynie. Worsin poszedł do

składu. Przed wrótami piętrzyły się skrzynie piramidy. Żołnierze znosili je do kupy różno, walić skrzynie na skrzynie. Opodał stał jakiś robotnicarz z szeroką taśmą nabożów maszynowych przez piersi.

— Ty, towarzyszu, pulemiotczyk? — spytał Worsin.

— Tak.

— Ciągnij tu maszynkę, widzisz, tam, z pod okopu. I daj taśmę...

Robotnicarz przytoczył kulomiot a Worsin sam go ustawił i sam legł przy nim.

— Odejdź!

Robotnicarz odszedł a Worsin zaczął prażyć w piramidzie skrzyni. Rozgruchotały się z trzaskiem, zadźwięczało szkło, posypały się drzazgi desek — i wytoczyło się wina na ziemię, mieszając się z błotem. Istną rzeką jęto płynąć ku bramie, zwarło się szeroka kałuża u jej progu, znalazło ujście i ciemno-czerwonym strumieniem wypłynęło na ulicę.

— Ech! Propadał dabrol — krzyknął któryś z żołnierzy.

## V.

## Jeszcze wina!

Deszcz kropnął w twarz Jerowi. Otworzył przerażone oczy. Wycężył słuch. Cisza. Na wieży w Kremiu wybił zegar jakąś godzinę. Noc. Dacia blyszczy w poświacie zamglonego księżycy. Jer łowi łapczywie ustami krople drobnego deszczu — liże szorstkim, suchym językiem zwilżoną blachę. Przychodzi mu na myśl, że tam, w rynnę na skraju dachu musiało zebrać się wody deszczowej dużo, dużo...

dobnie lokomotywy ta nie da pożądanego rezultatu, gdyż mimo, iż taniej dymi od zwykłej, jest od niej o wiele słabsza i jedzie bardzo powoli, zużywając przytem znaczną ilość benzyny.

— (k) Artystyczny tygodnik ilustrowany w Wilnie. W dniach najbliższych ma być zwołane przez wydział sztuki przy urzędzie Delegata Rządu zebranie złożone z około 20 najwybitniejszych osób z dziedziny literatury i sztuki celem omówienia wydawnictwa ilustrowanego tygodnika artystycznego pod nazwą „Tygodnik Wileński”, pod którym to tytułem tygodnik ilustrowany artystyczny wychodzi już w Wilnie 2 razy. Redaktorem powyższego tygodnika ma być znany literat i tłumacz dzieł Rilkego p. Witold Hulewicz, który ma zamiar wypuścić w świat pierwszy numer 1 kwietnia. Pismo ma na celu zaznajomić mieszkańców wileńszczyzny z najważniejszymi wydarzeniami w całej Polsce i Europie Zachodniej.

— Ostatnie przedstawienie Szopki Akademickiej w niedzielę, poniedziałek i wtorek. Piątkowe przedstawienie „Szopki” odwołuje się z powodu urzędowej w tym dniu przez słuchaczy Wydz. Sztuk Pięknych Reduty w sali Apollo.

— Zarząd T-wa Opleki nad Zwierzętami zaprasza swych członków na walne zebranie 20 lutego o godz. 5 po poł. Jeżeli o tej godzinie zberze się mało członków, to posiedzenie się odbędzie tegoż dnia o g. 6 wiecz. w mieszkaniu p. Turkuła plac Katedralny 4 m. 2.

— Zbórka fantów. 14 b. m. rozpoczęła się zbórka fantów po sklepach na loteryjną fantową na rzecz Przychodni Poradni dla chorych na płuca. Kóło Przyjaciół Poradni wzywa ludzi dobrej woli do ofiarności.

#### KRONIKA TOWARZYSKA.

— Dancng u Szeffla. Dziś, 19. II w cukierni B. Szeffla ul. Mickiewicza róg Tatarskiej—ostatni w biegu karnawału „Dancing” na rzecz T-wa „P. Z. P.” Początek o godz. 9 ej wiecz.

— Bal konwentu „Polonia”. Komisja balowa podaje do wiadomości, że zaproszenia na bal Polonii, który odbędzie się w dniu dzisiejszym w kasynie garnizonowym, są wyczerpane, przeto osobom nie posiadającym takowych biletów przy wejściu wydawane nie będą.

— Bal kupców i przemysłowców. Dnia 20 lutego r. b. o godz. 10 wiecz. w salach hotelu George'a odbędzie się doroczny bal organizowany przez Zarząd Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna. Dochód przeznacza się na Bractwo Pomoc Wileńskiej Szkoły Handlowej.

Obfitość atrakcyjnych balowych, oraz dwa komplety muzyczne pod batutą J. M. Salnickiego wpłyną niewątpliwie na powodzenie tej miłej i pozytywnej imprezy.

Pozostałe bilety nabywać można w biurze Zarządu Biskupia 12 (firma Pac) i Jagiellońska 10 (biuro Pacifika)

— Bal Akad. Klubu „Wiochęgów” odbędzie się nieodwołalnie w sobotę 21 b. m. w salach George'a. Wstęp tylko za zaproszeniami. Informacji o balu otrzymać można w lokalu Bractwa Pomocy pol. mł. akad. przy ul. Wileńskiej 24 w czwartek i piątek od 1—3 i 7—9 wiecz.

— Bal wojewódzki. Obowiązki gospodyń na wielkim balu wojewódzkim, który się odbędzie w dniu 23 lutego r. b. pod protektoratem Delegata Rządu w Wilnie i pani Jadwigi Raczkiewiczowej w salach pałacu reprezentacyjnego na rzecz instytucji „Chleb dla głodnych dzieci” iaskawie objąć raczyły panie:

Wit. Abramowiczowa, Jan. Andrzejewska, Jul. Bądzkiewiczowa, Ign. Bohdanowiczowa, Stan. Bochwickowa, Bogusł. Bostacka, Stan. Białasowa, Konst. Bukowska, Aleks. Burhardtowa, Wład. Bujalska, Jan. Budykowska, Jan. Dęwniakowa, Janusz. Dęwniakiewiczowa, Wład. Dziwulska, Wład. Dworakowska, Miecz. Englawa, Stef. Bhrankreutzowa, Eug. Falkowska, Jan. Foglowa, Zym. Gałsiorska, Wład. Grzegorzewska, Hipol. Gieczewiczowa, Ant. Głowińska, Jan. Górska, Aleks. Januszkiewiczowa, Stef. Jankowska, Konr. Joczowa, Wit. Kiersowska, Wład. Kiewiczowa, Jan. Klottowa, Jan. Kotwiczowa, Wit. Kopciowa, A. Kopciowa S. Kopciowa J. Kozicka, M. Kostka Bron. Krzyżanowska, Amelia Łabuńska, Jan. Łokucijewska, Serg. Łopacińska, Ludwika Łukowska, Jan. Łukasowa, Olgier. Malinowska, Janina Malecka,

Ignac. Materska, Adrjan. Mazarakowa, Klimenta. Marciniowska, Aleks. Meysztowiczowa, Szym. Meysztowiczowa, Oskar. Meysztowiczowa, Stan. hr. Mohłowa, Wacł. hr. Mohłowa, Konr. Niedziakowska, Kazim. Okuliczowa, Stef. Ordyłowski, Jan. Pietraszewski, Czes. Pitsudski, Arsen. Pimonowa, Wiktor. Piotrowiczowa, Bol. Popowiczowa, Jan. Popowiczowa, Bron. Praszatowiczowa, Józ. Przyłuska, Oktaw. Rackiewiczowa, Jerz. Remerowa, Waler. Romanowa, Bol. Romanowa, Stan. Rzewuska, Franc. Rychłowski, Edw. Rydz-Smiglowa, Kazim. Schallyowa, Czesł. Skinderowa, Jul. Staszewska, Kaz. Świątecka, Bol. Świątecka, Longin. Śmieszowska, Leon. Sumorokowa, Wacł. Szaniławska, Wład. Szmidtowa, Ant. Szczepkowska, Ant. hr. Tyszkiewiczowa, Stef. Trzebińska, Andr. Tupalska, Ludw. Uniechowska, Stan. Wańkowiczowa, Kazim. Wimborowa, Eugen. Wolffowa, Adam. Wyleżyńska, Kazim. Zawiszyna, Wład. Zawadzka, Fel. Zawadzka.

Obowiązki gospodarzy uprzejmie objąć zechcieli panowie:

Wit. Abramowicz, Jan. Andrzejewski, Jul. Bądzkiewicz, Wit. Bądzkowski, Stan. Bochwick, Ign. Bohdanowicz, Bogusław Bostacki, Stan. Białas Mjr. Stan. Bobiatyński, Konst. Bukowski, Aleks. Burhardt, Jan. Bryko Pk. Waler. Czuma, Jan. Cywiński, Mjr. Jan Dęwniak, ppk. Janusz. Dęwniakiewicz, Wład. Dziwulski, Wład. Dworakowski, Miecz. Engel, Stef. Bhrankreutz, Rug. Falkowski, Jan. Fogel, Zym. Gałsiorski, Wład. Grzegorzewski, Hipol. Gieczewicz, Ant. Głowiński, Pk. Jan Górski, Bol. Grabowski, Zel. Januszkiewicz, Aleks. Januszkiewicz, Pk. Stefan Jankowski, Czesław Jankowski, Ant. Jankowski, Konr. Jocz, Pk. Wit. Kiersowski, Jan. Klott, Jan. Kotwicz, Ad. Kopeć, Stef. Kopeć, Wit. Kopeć, Gen. Jan. Kubin, Bron. Krzyżanowski, Pk. Jan. Kozicki, Pk. Mik. Kostek, Zym. Kowalski, Serg. Łopaciński, Stan. Lewakowski, Jan. Łokucijewski, Pk. Jan. Łukas, Olg. Malinowski, Jan. Malacki, Ign. Materski, Klimenta. Marciniowski, Aleks. Marciniowski, Aleks. Meysztowicz, Szym. Meysztowicz, Osk. Meysztowicz, Stan. hr. Mohł, Wacław hr. Mohł, Hier; hr. Mohł, Tad. Miśkiewicz, Teod. Montwit, Alf. Naleszkiewicz, Konr. Niedziakowski, Jan. Nitostawski, Kaz. Okulicz, Pk. Stefan Ordyłowski, Kaz. Obrocki, Pk. Stef. Paślowski, Miecz. Pac Pomarański, Pk. Czes. Pilsudski, Jan. Pietraszewski, Arsen. Pimonow. Wikł. Piotrowicz, Jan. hr. Plater, Pk. Bol. Popowicz, Jan. Popowicz, Bron. Praszatowicz, Józ. Przyłuski, Stan. Pleśczyński, Okt. Rackiewicz, Wal. Roman. Jerzy Remer, gen. Rydz-Smigl, Stan. Romer, Paw. Raue, Ferd. Ruszczyce, Tad. hr. Rostworowski, Fran. Rychłowski, Stan. Rzewuski, Pk. Kaz. Schally, Czesł. Sander, Jul. Staszewski, Kaz. Świątecki, Mich. Stanisławski, Pk. Stan. Skwarczyński, Bol. Świątecki, mjr. Long. Śmieszko, Reżytynt Sumorok, Leon Sumorok, Wacł. Szaniłowski, Wład. Szmidt, Ant. Szczepkowski, Jan. Samurto, Wład. Soltan, Andrzej Tupalski, Pk. Stefan Trzebiński, Jan. hr. Tyszkiewicz, Ludw. Uniechowski, Stan. Wańkowicz, Andr. Węciłowicz, Kaz. Wimbor, Pk. Eug. Wolff, Adam. Wyleżyński, Kaz. Zaw-

szka, Wład. Zaborski, Wład. Zawadzki, Fel. Zawadzki, Gen. Luc. Żelgowski, Pk. Aleks. Zello, Aleks. Zwierzynski.

Bilety na Bal Wojewódzki są do nabycia wyłącznie u Pań Gospodyń oraz Panów Gospodarzy; sprzedaż biletów przy wejściu nie będzie. Obowiązuje strój balowy.

#### TEATR I MUZYKA

— Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Dziś Teatr Polski gra (po cenach zredukowanych) z udziałem Karola Adwentowicza, po raz ostatni w sezonie „Prokurator Hallors”.

Jutro Karol Adwentowicz wystąpi po raz ostatni w „Kreutzerowskim sonacie”. Ceny nieco również niższe.

— Popołudniówka Szkolna. W niedzielę o g. 4 pp. grane będą zawsze mile widziane „Damy i huzary”. Ceny najniższe.

— „Mandaryn Wu”. W sobotę wchodził na repertuar Teatru Polskiego z udziałem Karola Adwentowicza sensacyjna sztuka Vernona i Orena „Mandaryn Wu”.

— Ostatnie przedstawienie opery „Aida”. Dziś grana będzie „Aida” po raz ostatni, przed zejściem na czas dłuższy z repertuaru. Które jest jedytowo wziętymi technicznymi, gdyż frekwencja publiczności na „Aidę” jest największa w sezonie.

— Premiera opery „Demon” — Rubinowa. Malowniczo „Demon” już w sobotę wchodził na repertuar Teatru Wielkiego. Znakomita ta opera, spodziewać się należy, cieszyć się u nas będzie takiem samym powodzeniem jak w miastach innych, gdyż dyrekcja i reżyserja nie zaniedbały niczego, aby „Demon” ukazał się u nas z całym przepychem. Główne role są obsadzone najlepszymi siłami naszej opery z pp. Zamorską, Targowską, Skowrońską, Bedlewiczem, Kamorowskim (rola tytułowa) Peplem i innymi.

— „Karnawał Królewski”. Jutro, t. j. w piątek grany będzie w Teatrze Wielkim znakomite wystawiony „Karnawał Królewski”.

— Występy Lidji Lipkowskiej. Znakomita śpiewaczka L. Lipkowska, której dwa koncerty w Wilnie były wypełnione po brzegi, obecnie po tryumfach za granicą, zjeżdża do nas na dwa tylko występy. Dnia 24 bm. śpiewać będzie w operze „Trajta”, zaś 26 bm. w op. „Rigoletto”.

— Występy Lucyny Messal. Dyrektorki Teatrów udało się pozyskać znakomitą Lucynę Messal. Lucyna Messal zaczyna śpiewać u nas w d. 27 bm. W dniu tym grana będzie „Bajadera”.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Artystyczne Polskie Kino „UTRZENKA” Wielka 64.

DZIS! Spieszcie zobaczyć — takiego potężnego programu jeszcze nie było i nie będzie. Rawja Humoru, Satyry, Śmiechu, Dowcipu, Pogody i Weselości, ponieważ przybył jednocześnie: Najwięksi Komley Świata we własnych osobach CHARLIE CHAPLIN Seff i Coll ze swymi generalnemi sztabami niezrównanych komików. Charlie Chaplin piecze chleb bezustanny huragan śmiechu w 4-oh duż. aktach i Seffowa przygoda kapielowa śmiech do łez w 2-oh duż. aktach. Naj program: Niezrównany i Niezwyčajony bokser i sportowiec — Żelazny kapitan Sensacyjno Amerykański dramat w 7 ach z życia poszukiwaczy złota w białostajnych puszczach Alaski.

**Najtańsze źródło zakupu!!!**

OWSA	MĄKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

**w Spółdzielni Rolnej**  
Kresowego Związku Ziemiian.  
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

**Magistrat miasta Wilna ogłasza konkurs** na posadę inżyniera Kierownika Wydziału Inżynieryjno-Budowlanego, obejmującego działy: Drogowy, Mechaniczny i Budowlany.

Oterty na piśmie z załączonymi referencjami i curriculum vitae należy przesyłać do Sekcji Technicznej Magistratu m. Wilna do dnia 15 marca 1925 r. pokój Nr. 148.

Nowa niska opłata celna daje możność najkorzystniejszego nabywania towarów austriackich na

**8 Wiedeńskich Targach Międzynarodowych**  
(Targi wiosenne)

**8—14 Marca 1925 r.**

Duży wybór wyrobów zagranicznych z 16-łu państw. 125.000 nabywców, z których 25.000 cudzoziemców z 70-ciu państw. Znaczne ustępstwa w podróży na austriackich kolejkach.

Przekroczenie granicy za uprzednim opłaceniem wizer za Kor. austr. 15.000 — (25 cen. amer.).

Informacji udziela:  
**WIENER MESSE A. G., Wien VII.**

jak również honorowe przedstawicielstwa i oficjalne urzędy informacyjne w Grodnie: Bałtycko - Amerykańska Linja, Zamkowa 2.

Laboratorium chemiczno-farmaceutyczne  
**Dr. KOWALSKI**  
Warszawa,  
poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabryczny

Zadać w aptek. „**KOWALSKINA**”

**WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK**  
ul. Jagiellońska 9. m. 1. Telefon 688.  
Czynna od 11 do 6 wieczorem bez przerwy.  
Beletrystka najnowsza polska, francuska, dział naukowy, lektury szkolnej, dla młodzieży.  
Stare książki zamiast kaucji.  
Zakupuje się każdą nowość beletrystyczną.

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA**  
Kresowego Związku Ziemiian  
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.  
ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:  
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.  
Sklepy detaliczne:  
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22.  
WŁASNE PIEKARNIE  
zo sprzedażą całościową w sklepach.  
Skład paszy  
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.  
Dostawy rządowe  
Pośrednio między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.  
Składy przy bocznicy kolejowej:  
Róg ul. Targowej i Szkaplernej  
Telefon 4-32.  
Własny tabor przewozowy.

**ZĄDAJCIE WSZĘDZIE**  
najlepsze **HOLLANDERSKIE**

**KORFF'S**  
**CACAO**  
w oryginalnym opakowaniu.

Doktor Kobietu lekarz  
**Dr. Zeldowicz, Dr. Zofia Zeldowicz**  
Przyjmuje 9-11-9-10 i 12-5 Czer. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopięcio i skórne.  
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”).

**AKUSZERKA**  
**W. Smałowska**  
Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6.

**Dr. Popilski.**  
Choroby skórne i weneryczne. W. Pohlanka 2, róg Zawalnej. 10—1 i 5—7 godz.

**Stenografji** wyucza listownie, szybko, jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 59. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów.

**Dr. W. Legiejko**  
Choroby wewnętrzne. (Spec. płuc i żółtka). Przyjmuje od 9—11, 6½—7½ w. ul. Mickiewicza 21 m. 1. W. Z. T. Nr. 17.

**PRACOWNIA**  
**żębów sztucznych**  
L. Minkiera.  
ul. Wileńska Nr. 21

**JADŁODAJNIA**  
**K. O. K.**  
Wydaje zdrowe **OBIADY**  
Cena od 80 gr.  
ZAWALNA 1, 1-330 piętro.

**PIANINO** BECH-SZTEIN  
wszechśw. sławy fabryki prawie nowe okazujące się do sprzedania ul. Sawicz (Andrzejewska) 16 m. 4.

**Odstąpię** mały sklepik w dobrym punkcie. Dowiedzieć się: Popowska 14 od 1 do 2 popoł. Sawicki.

**50 morgów ziemi**  
(w tem 40 ornej) przy stacji kol. Gregorowce (linja Brześć Białystok) za 11.000 zł. sprzedam. Kosłiski. Dla listów adres Warszawa, Polna 62 m. 67 Kosłiski.

**Skradzione** książka wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno i metryka urodzenia na im. Józefa Dąbrowskiego we wsi Pradoliskach gm. M-Solecznickiej unieważnia się.

**Zgub. legitymację** tymczasową Litwy Sr., wyd. przez b. Starostwo Grodzkie m. Wilna na im. Stanisława Krzywobłokiego, zam. przy ul. Dużej Wozowej Nr. 31—unieważnia się.

**Zgub. legitymację** wojsk. Nr. 413 na im. Kazimiera Sadowskiej żony kapitana unieważnia się.

**OSZUKUJĘ POSADY** KUCHARKI. Posiadam długoletnią praktykę oraz liczne referencje osobiste i pisemne. Oferty nadsyłać: ul. Stycznowa d. Nr. 3 m. 14, dla Aleksandry.

**JADŁODAJNIA**  
**HIGIENICZNA**  
Wileńska 27.  
Wydaje obiady zdrowe i tanie. Otwarta od 12 do 4½.

**Miłosierdziu** czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszkę z wyśmienitą wykształceniem, ex-ziemianną z Wileńszczyzny, zrzuconego doszczętnie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofiary dla staruszkę pieniądze jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „S E O W A” przyjmuję w zwykłych godzin. urzędowania między 9—3.